

ŚWIAT Poezja i polityka

Wzgórze, na które się wspinamy

Wszyscy, którzy obejrżeli zaprzysiężenie prezydenta Joe Bidena, mówią o Amandzie Gorman, młodej, 22-letniej kobiecie w żółtym płaszczu i czerwonym toczku, czarnoskórej poetce z Los Angeles, potomkini, jak sama mówi, niewolników, dziewczynie wychowywanej przez samotną matkę.

Jeszcze tak niedawno była chudą, jąkającą się dziewczynką, teraz jednak wyrosła na młodą odważną, wspaniałą kobietę. „Zostanę prezydentką USA – mówi Gorman – mogę nią zostać, jeżeli dziś mogę nowemu prezydentowi przeczytać swój wiersz”.

Gorman była już laureatką wielu konkursów poetyckich, została m.in. odznaczona tytułem National Youth Poet Laureate. Poproszono ją, by na zaprzysiężenie nowego prezydenta USA napisała wiersz o tym, że zgoda buduje, a niezgoda rujnuje.

Relacje z USA różnią się między sobą, są głosy, że wiersz był ukończony, gdy nastąpił atak na Kapitol, ale mówi się też, że Amanda, wstrząśnięta tym, co się zdarzyło, ukończyła bądź przerobiła swój wiersz, a być może napisała go na nowo. Jej poemat jest wielką pieśnią na cześć odwagi, równości, demokracji i zgody.



Fot. archiwum

Gdy nadejdzie dzień, zapytamy, gdzie znajdziemy światło w tym nie kończącym się cieniu?

Szkody, które niesiemy, morze, przez które musimy przejść.

Starliśmy się z brzuchem bestii.

Dowiedzieliśmy się, że spokój nie zawsze oznacza pokój i że normy i paragrafy tego, co jest prawem, nie zawsze znaczą sprawiedliwość.

A mimo to do nas należy świt, nawet jeśli tego jeszcze nie wiemy.

Zrobimy to. Jakos.

Jakoś powiemy nam wszystkim, że nie jesteśmy rozdarci, to tylko nasz świat nie jest jeszcze ukończony.

My, spadkobiercy miejsca i czasu, gdzie chuda czarna dziewczynka, potomkini niewolników, wychowana przez samotną matkę ma prawo marzyć o tym, że zostanie kiedyś prezydentem, skoro jednemu z nich może dziś wygłosić swój wiersz.

O tak, nie jesteśmy głady i nieskazitelni, ale to nie znaczy, że chcemy zbudować unię, która będzie doskonała.

Nie. Chcemy stworzyć pakt i chcemy nadać mu sens.

Stworzyć kraj dla ludzi wszystkich kultur i kolorów, charakterów i stanów.

Podnosimy wzrok, nie patrząc na to, co stoi między nami, lecz na to, co przed nami.

Nie chcemy dzielić, bo wiemy, że aby stawiać przede wszystkim na naszą przyszłość, musimy przede wszystkim usunąć podział.

Wyciągamy ręce, tak byśmy mogli nawzajem dotknąć naszych rąk.

Nie chcemy się odgrażać, chcemy się zgadzać.

I niech nasz świat to potwierdzi i nas w tym utwierdzi.

Bo nawet jeśli cierpimy, rośniemy.

Bo nawet jeśli płaczymy, nie tracimy nadziei.

Bo nawet jeśli próbujemy, to próbujemy.

Nasze ja nas wiąże ze sobą, zwycięskich.

Nie dlatego, że ominą nas klęski, ale dlatego, że nie chcemy już siać niezgody.

Chcemy wierzyć, że rację ma Pismo i że możemy sięść razem pod krzewem winnym i figą, i że nikt nam nie zagrozi.

Jeśli mamy żyć w zgodzie z naszym czasem, to nie zwyciężajmy nożem, lecz budując mosty.

Tam jest obiecana polana, wzgórze, na które się wspinamy, jeśli się tylko odważymy.

Ale też, żeby być Amerykanką, nie wystarczy, że odziedziczyć dumę.

Bo wступujemy w przeszłość, próbując ją naprawić.

Widzieliśmy siły, które przedzej nas zniszcza niż podziela.

Zniszcza, bo tym jest zaprzeczenie demokracji.

I prawie by się im udało.

I choć zdarzają się czasy, że demokracja się zatrzymuje, nikt nigdy nie zatrzyma jej na zawsze.

W tę prawdę i w tę wiarę wierzymy, spoglądamy w przyszłość, a historia nas osądzi.

To czas sprawiedliwego odkupienia.

Obawialiśmy się jego nadejścia.

Nie byliśmy gotowi na dziedzictwo tak przerażającej godziny.

Ale mimo to znaleźliśmy siłę nowego początku, siłę nadziei i uśmiechu.

Tak więc, mimo iż pytaliśmy przecież: jak to w ogóle było możliwe,

teraz pytamy, jak mogliśmy w ogóle sądzić, że katastrofa nas pokona?

Nie zauręcimy, lecz pójdziemy do przodu: nasz kraj jest posiniaczony, lecz żyje, życzliwy, ale odważny,

zaciekły i wolny.

Nie zawrócimy i nie damy się zastraszyć, bo wiemy, że jeśli nic nie zrobimy, nasi następcy odziedziczą tylko

apatię i inercję.

Nasze błędy staną się ich ciężarem.

Ale jedno jest pewne.

Jeśli połączymy miłosierdzie z mocą, a moc z prawem, to zostanie po nas miłość i prawo pierworodnych.

Zostawmy ten kraj następnemu lepszy, niż ten, który nam przypadł w udziale.

Każdy mój oddech to uderzenie dzwonu. Powstaniemy, zmienimy ten poraniony świat w cudowny.

Powstaniemy ze złotych wzgórz Zachodu.

Powstaniemy z owianych wiałem ziem Północnego Wschodu, gdzie nasi przodkowie po raz pierwszy po-

myśleli rewolucję.

Powstaniemy z nadzieiornych miast Środkowego Zachodu.

Powstaniemy ze spieczonego słońcem Południa.

Odbudujemy, odrodzimy, odżyjemy.

Każdy kąt tego kraju, każdy krok, każdy dom, każdy człowiek tak inny i tak piękny, powstanie, poobijany,

ale piękny.

Gdy nadejdzie dzień, nie lękając się wyjdziemy z cienia płomieni.

Wstanie świt.

Bo zawsze jest światło, jeśli tylko mamy odwagę je dostrzec.

Jeśli tylko mamy odwagę, by nim być.

Tłumaczyła Ewa Maria SLASKA

O tłumaczce: Ewa Maria Slaska jest pisarką, tłumaczką, organizatorką przedsięwzięć społecznych. Pochodzi z Gdańska. W 1981 r. pracowała w tygodniku „Solidarność”. Od 1985 r. mieszka w Berlinie. Publikowała i publikuje w literackich czasopiśmiech polskich, drukowała m.in. w „Kurierze Szczecińskim” i „Pograniczach”, prowadzi własny blog. Przez kilka lat była przewodniczącą stowarzyszenia partnerskiego Städtepartner Stettin, działającego w Berlinie i promującego współpracę ze Szczecinem, działa w organizacjach polonijnych. Opublikowała m.in. książki: „Portret z ametystem” (Gdańsk), „Dochodzenie” (Paryż), „Piękne dni w Visby” (Warszawa), „Ich bin nich tot. Nie umarłem” (Berlin, wspólnie z Michałem Rembasem, książka o cmentarzach szczecińskich i berlińskich), „Lublinerowie” (Zielonka).

OBYCZAJE Nie tylko gry i zabawy

Komputerowe alternatywy

Pandemia znacząco wpłynęła na zmianę naszych nawyków zarówno w życiu zawodowym, jak i prywatnym. Wielu Polaków pracuje na home office, robi coraz więcej zakupów w sieci i spędza czas po pracy korzystając z wirtualnych rozrywek. Zdaniem 86 proc. respondentów badania „Czas wolny Polaków podczas koronawirusa”, pandemia diametralnie odmieniła nasze podejście do czasu wolnego i spowodowała, że nauczyliśmy się doceniać różnorodne formy wypoczynku.

Jak wynika z deklaracji respondentów badania serwisu Prezentmarzeń po pandemii większość z nas planuje aktywniej rozwijać swoje pasje i zainteresowania, nie odkładając ich na później, aby bardziej korzystać z życia. Jednak w obecnej sytuacji staramy się szukać nowych pomysłów na rozrywkę i relaks w domu. Do stresu potęgowanego pandemią dochodzi jeszcze zima-w aura, która sprawia, że wiele osób odczuwa również sezonowe obniżenie nastroju. Dlatego istotna staje się umiejętność organizowania sobie czasu wolnego.

Jak pokazały wyniki badania „Czas wolny Polaków podczas koronawirusa”, według 29 proc. respondentów dobrym źródłem poszerzenia wiedzy są poradniki internetowe, a dla 22 proc. różnego rodzaju kursy online. Zdaniem 35 proc. respondentów można rozwijać swoje zainteresowania i zdobywać nowe umiejętności, uczestnicząc w mediach społecznościowych. Dla 14 proc. ankietowanych najlepszą formą nauki są samodzielne działania. Według 22 proc. dobrym sposobem są ćwiczenia fitness lub jogi, realizowane z wykorzystaniem kursów internetowych.

Kursy online, zarówno podnoszące kompetencje zawodowe, jak również jako forma rozrywki, stały się z dnia na dzień nową formą spędzania czasu wolnego. Szeroki wachlarz tematów pozwala każdemu znaleźć coś dla siebie. Obserwujemy, że Polacy chętnie korzystają od

kilku miesięcy z różnych kursów i warsztatów online. Okazuje się, że można realizować swoje hobby z różnego obszaru zajęć manualnych, kulinarnych czy edukacyjnych, nie wychodząc z domu. Dlatego wraz ze zmianą obszarów branży rozrywkowej zaczęliśmy dostosowywać się do panujących trendów. Na ten moment nikt nie jest w stanie przewidzieć, jak szybko wrócimy do dawnych form spędzania czasu wolnego – mówi G. Rożański.

Poszukujemy sposobów na rozrywkę w domu, ale najbardziej podczas realizacji pasji w sposób wirtualny brakuje nam spotkań z bliskimi i przyjaciółmi oraz, jak zauważa 17 proc. zapytanych Polaków, możliwości swobodnego spędzania czasu na zewnątrz. Na brak możliwości wyjścia do instytucji kultury skarży się 15 proc. respondentów, a na brak aktywnych rozrywek – 14 proc.

Pandemia ograniczyła możliwości uprawiania sportu oraz korzystania z ulubionych form rozrywki. Staliśmy się mniej mobilni, ale próbujemy odnaleźć się w obecnej rzeczywistości, realizując kursy rozwijające zainteresowania w sieci i marzymy o powrocie do pełnej aktywności. Aż 86 proc. respondentów badania „Czas wolny Polaków podczas koronawirusa” uważa, że pandemia zmieni znacząco branżę rozrywkową i podejście Polaków do życia. Większość z nas, jak wynika z deklaracji respondentów, będzie chciała po pandemii aktywniej rozwijać swoje zainteresowania i realizować plany nie odkładając ich na przyszłość. (ab)

PRAWNIK RADZI

Jak mądrze odziedziczyć spadek?

Styczeń przemija, coraz bliżej do wiosny, ale nasze życie stało się brutalniejsze w wielu aspektach i chyba bardziej niż kiedykolwiek wcześniej musimy nauczyć się pilnować swoich interesów, by przez zaniechanie nie zrobić sobie i naszym bliskim krzywdy. Z mojej praktyki wynika iż coraz więcej wokół nas jest trudnych sytuacji związanych z konsekwencjami zaniedbanego spadkobrania.

A zatem: jak wygląda mechanizm dziedziczenia?

Polskie prawo przyjmuje dwa podstawowe mechanizmy dziedziczenia: na podstawie testamentu lub ustawy. Jeśli zmarły sporządził testament, zgodnie z jego wolą spadkobiercami są te osoby, które zostały przez niego wymienione w dokumencie. Z kolei dziedziczenie ustawowe opisuje kolejność obejmowania spadku wówczas, gdy nie został spisany ważny testament. W pierwszej kolejności są to dzieci i małżonek zmarłego.

Bez względu na to, czy spadek jest nabywany na mocy testamentu, czy poprzez dziedziczenie ustawowe, spadkobierca powinien określić swoje stanowisko. Może to zrobić poprzez: – przyjęcie spadku w całości – wówczas otrzyma po osobie zmarłej zarówno aktywa (np. gotówkę, dom, samochód), jak i pasywa, czyli między innymi wszystkie długie spadkodawcy, – odrzucenie spadku w całości, – przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza – w tym przypadku spadkobierca odpowiada za długi zmarłego wyłącznie do wysokości odziedziczonego majątku, a nie za istniejące zadłużenie.

Na określenie swojego stanowiska mamy 6 miesięcy od momentu, w którym dowiemy się o otrzymaniu spadku. Jeśli chcemy przyjąć spadek z dobrodziejstwem inwentarza, w całości lub go odrzucić, należy złożyć przed sądem lub notariuszem stosowne oświadczenie. Brak działań w tym terminie będzie oznaczał, że odziedziczamy spadek z dobrodziejstwem inwentarza.

Osoby małoletnie dziedziczą spadek z dobrodziejstwem inwentarza. Oznacza to, że spadkobierca odpowiada za długi,

czędźci wielu stresos po śmierci krewnego. Warto wiedzieć, na kogo spada odpowiedzialność za długi spadkowe, choć prawo stoi po stronie spadkobierców i nie dopuszcza do utrzymania pasywów bez ich zgody. Zatem jak nie dziedziczyć długów?

Aby uniknąć dziedziczenia długu, najlepiej odrzucić spadek w całości. Takie działanie jest jednak obarczone ryzykiem, że dług przejmą osoby będące następcę w kolejności dziedziczenia, czyli dzieci, wnuki lub inni członkowie rodziny. Jeżeli chcemy takiej sytuacji uniknąć, należy albo przyjąć spadek w całości, albo z dobrodziejstwem inwentarza. Dzięki temu, z naszego majątku osobistego, nie będziemy spłacać długów spadkowych.

Dziedziczenie wprost oznacza przejęcie wszystkich długów i odpowiadanie za nie własnym majątkiem. Powyższe rozwiązanie jest rekomendowane zwłaszcza przy majątkach typu nieruchomości czy ojcowizna, a nawet majątku ruchomym jak samochód. Przykładowo spadkodawca zostawił mieszkanie, działkę, a także dług w postaci niespłaconego kredytu, wtedy z dniem przyjęcia spadku wprost wszystkie te rzeczy przechodzą na spadkobiercę w całości. Przyjęcie spadku w całości pomaga zachować rodzinny majątek, ale sprawia też, że stajemy się odpowiedzialni za wszystkie ewentualne zobowiązania.

Natomiast odrzucenie spadku oznacza, że spadkobierca odrzuca wszystko, czyli zarówno majątek, jak i długi.

Jeśli natomiast spadkodawca nie zostawił żadnego majątku, a same długi, to w przypadku dobrodziejstwa inwentarza spadkobierca nie musi ich spłacać (wyjątkiem jest sytuacja, kiedy nieruchomość jest zabezpieczona hipoteką).

Powyższy opis jest oczywiście pozbawiony – nie oddaje całej złożoności problemu – zatem warto się radzić, konsultować, by być pewnym tego, że ani sobie, ani bliskim nie zrobimy krzywdy.

Joanna ŚWIĄTEK-WOJNAROWSKA



NA RYBY

Zmiany w Zarządzie Okręgu PZW w Szczecinie

O tym, że nasz kolega Krzysztof Sindre-wicz pełni od niedawna obowiązki prezesa Zarządu Okręgu PZW w Szczecinie, większość już chyba wie. Nie wszystko może być jasne, umówiliśmy się więc z Krzysztofem, aby przybliżyć Wam, co nas czeka w najbliższych miesiącach.

Wszystko zaczęło się od złożenia rezygnacji z pełnienia funkcji prezesa zarządu przez kolegę Grzegorza Rogalewicz. Zgodnie z obowiązującą w naszym związku statutem Zarząd PZW w Szczecinie podjął decyzję i upoważnił viceprezesa zarządu do spraw sportu Krzysztofa Sindre-wicza do kierowania działalnością okręgu.

– To nie jest dobry czas, aby poukladać sytuację w zarządzie – powiedział mi pełniący teraz obowiązki prezesa Sindre-wicz. Ze względów epidemiologicznych nie mamy możliwości – zgodnie ze statutem – zwołać nadzwyczajnego zjazdu delegatów. Decyzja, że to ja będę tymczasowo kierował okręgiem, zapadła podczas rozmów w Ionie całego zarządu. Sam nie chciałem podejmować takich rozwiązań, ale sytuacja jest rzeczywiście trudna. Nie możemy sobie przecież pozwolić na



1089-20-A

HISTORIA 75 lat polskiego Szczecina

Zbudowaliśmy ponad 140 osiedli

Staraniem Szczecińskiego Towarzystwa Kultury przy wsparciu Urzędu Miasta Szczecina ukazała się niezwykła pozycja wydawnicza, album prezentujący osiedla mieszkaniowe, które zbudowaliśmy po 1945 roku.

Pozycja jest niezwykła dlatego, że w odróżnieniu od niezliczonych tego typu albumów poświęcanych groduw i miast, w sposób uporządkowany i kompetentny przedstawia wprawdzie tylko jedną, ale jakże ważną dziedzinę społecznego gospodarowania, która świadczy zawsze o energii i możliwościach rozwojowych każdej społeczności.

Stanisław Krzywicki, prezes STK, we wstępie podkreślił, że podjęto się zadania na miarę skromnych możliwości. Dokumentując ważny fragment gospodarki miasta zespół redakcyjny chciałby zachęcić innych do pracy nad pełną monografią gospodarki komunalnej Szczecina.

Każdy, kto weźmie do ręki album przygotowany przez zespół autorów

pod redakcją profesora Tadeusza Białeckiego, znajdzie wiele powodów, by odkryć, jak niewiele wiemy na temat szczecińskich osiedli mieszkaniowych. Po pierwsze, zdumiewa- może indeks tych podmiotów – ma on ponad 200 pozycji. Za każdą kryje się nazwa, a można założyć, że w odniesieniu do nowych, na ogół niedużych kompleksów mieszkaniowych, nazwy nie są znane mieszkańcom.

Albom nie tylko lokalizuje każde z istniejących osiedli, ale podaje jego charakterystykę oraz informacje o projektantach i wykonawcach. Nie przy każdej pozycji odnajdziemy nazwiska architektów czy wykonawców, bo jak stwierdza prof. Tadeusz Białecki, na wiele zapytań zespół redakcyjny nie oczekiwał się odpowiedzi.

Bez wątplenia omawiany album staje się ważnym źródłem dla historyków, ale przede wszystkim dla mieszkańców miasta, którzy interesują się rozwojem Szczecina, może być ważną pomocą dla nauczycieli przekazujących uczniom wiedzę o ich mieście. Zainteresowanych odsyłamy do Szczecińskiego Towarzystwa Kultury z siedzibą na Zamku Książąt Pomorskich.

Grzegorz DOWLASZ

50 lat temu

Styczeń 1971 r. w „Kurierze Szczecińskim”

Na wycieczkę w obce kraje

W pawilonie informacji turystycznej przy pl. Lotników wywieszono reklamę atrakcyjnych wycieczek turystycznych w różne strony Europy: do ZSRR, Czechosłowacji, NRD, Węgier, Bułgarii i Rumunii. Od kilku

ny. Zgodnie z podtytułem będzie nowy miesięcznik pismem społeczno-kulturalnym. Na to przekonanie pozwala treść artykułów poruszających zagadnienia z obu wymienionych dziedzin.

Redakcyjne słowo wstępne określa zasięg spraw, które penetrowane będą w materiałach publicystycznych. Obszar zainteresowań pisma nie będzie okrojony ciasno pojętym regionalizmem. Ambicją „Spojrzeń” jest wyjście do czytelników z problematyką kształtowania postaw patriotycznych, kierowania uwagi społeczeństwa na „pełne morze” zagadnień życia i kultury regionalnej oraz ich miejsce w życiu kraju.

Dlaczego

nie kursowały

tramwaje

i autobusy?

W minioną sobotę i niedzielę nie

wyjehały na miasto tramwaje i autobusy. Przerwała pracę cała załoga MPK. W niedzielniem „Kurierze” napisaliśmy, że nie jesteśmy w stanie podać informacji o przyczynach wstrząsania miejskiej komunikacji.

Dziś rano byliśmy w MPK. Rozmawialiśmy o zasadniczych powodach zaistniałej sytuacji.

Załoga MPK zastrajkowała na skutek pogarszającej się sytuacji materialnej i trudnych, a często niedocenianych warunków pracy. Z problemami tymi nie mogła się podzielić z przedstawicielami kompetentnych władz odpowiedzialnych za tę sytuację. Załoga dogłębnie rozważała swoją decyzję, rozumiejąc jej społeczne skutki. Trwająca jednak aktualnie atmosfera, ogromne napięcie jak i brak wszechstronnej informacji nie sprzyjały spokojnej, nie ponaślanej rozmowie, która pomogłaby w wyjaśnieniu wątpliwości.

Wczoraj w godzinach wieczornych przybył do załogi minister gospodarki komunalnej Z. Drozd oraz sekretarz Zarządu Głównego Zw. Zaw. PGKIPT – T. Pabian wraz z przedstawicielami władz miejskowych.

Trwające do północy spotkanie przebiegało w atmosferze szczerości, rozmowy i pełnej odpowiedzialności.

Szczera, bezpośrednia rozmowa pozwoliła na wyjaśnienie wielu nadbrzmiających spraw, choć oczywiście nie mogła dać wyczerpującej odpowiedzi na wszystkie problemy nurtujące załogę MPK.

Załoga zdecydowała podjąć pracę, aby miasto mogło żyć normalnym rytmem.

Ustanowienie Dnia

Pracownika Handlu

Rada Ministrów i Centralna Rada Związków Zawodowych postanowiły ustanowić „Dzień Pracownika Handlu”. Informuje o tym komunikat z obrad Prezydium Rządu. Dzień obchodzony będzie co roku 29 stycznia.

Pierwszy numer

szczecińskiego

miesięcznika

„Spojrzenia”

Wybrał Kazimierz JORDAN

■ „Kurier Szczeciński” to najstarsza gazeta na Pomorzu Zachodnim. Zaczął się ukazywać w październiku 1945 r. To także już jedyny polski dziennik w Zachodniopomorskim. Warto sięgnąć do naszego archiwum, by się dowiedzieć, jak wyglądało przed laty.